

# WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

## BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 1

Świdnica, niedziela 8 do 14 Października 1945 r

Nr. 11

# PRZEZ PRACĘ I OFIARNOŚĆ DO LEPSZEGO JUTRA

Gdzie tkwi guzik sytuacyjny, za naciśnięciem którego rozświetli nam się elektrownia całego kraju?

Gdzie jest ich najczulszy punkt, który w rozmaitych okresach czasu, w miarę zachodzących przeobrażeń politycznych, przesuwają się ciągle z odcinka na odcinek, wysuwając na czoło coraz to nowe sprawy, ale wskazując nieodmiennie główny kierunek działania?

W okresie okupacji niemieckiej tkwił on w jedności i zbrojnej walce narodu. Inne sprawy zeszyły wówczas na drugi plan, a miliony rąk ciągnęły to najważniejsze ogniwo, by wyostać całą Polskę z otchłani.

W miarę wyzwalań kraju przesuwał się on stopniowo na problem rolny, na transport, na przemysł.

Należało natychmiast dać ziemię chłopom, należało wyrzesać życie z obumarłej gospodarki kraju.

I setki tysięcy ludzi wciągnięto do walki o reformę rolną, skierowano do warsztatów i biur.

Pracowano z uporem, samozaparciem, o głodzie; nie pytano o aprowizację i nie stawiano żądań, aż zadymyły pierwsze kominy fabryczne, aż pierwsze polskie pociągi zadudniły po szynach, a chłop osiadł na ziemi pańskiej.

I znowu punkcik przesunął się dalej. Skończyła się wojna. Polska zmartwychwstała w nowych granicach.

Już nie wystarczy pierwsze drgnięcia obudzonej wytwórczości.

Problem gospodarki narodowej stanął przed demokracją polską w całej rozciągłości i głębi, jako generalna linia polityki państwa.

Albo — albo.

Albo podniesiemy produkcję naszych fabryk do poziomu przedwojennego, zagospodarujemy olbrzymie połacie zachodu, wstrzykniemy złoty strumień 9-cio miliardowego majątku ziem nadodrzańskich w organizm kraju — i damy masom dobrobyt, spokój i kulturę, albo nie potrafimy tego dokonać — i skomplikujemy sytuację.

Stawka sła o wielką rzecz: — o Polskę, o jej ustrój wewnętrzny i miejsce w Europie!

Więc wszystkie zorganizowane siły narodu: — rząd, partie polityczne, związki zawodowe, organizacje młodzieży mobilizowały wolę klasy robotniczej wokół tych czołowych zagadnień i po dziś dzień trzymają ją w napięciu po tej samej linii: — budować! produkować!

Dziś mamy już osiągnięcia.

Demokracja polska może się wykazać uruchomieniem większej części przemysłu węglowego, naftowego, metalurgicznego, energetycznego, chemicznego, cukrowniczego, włókienniczego, dziewiarsko-ponczoskiego i innych.

Produkcja towarowa tych zakładów rosła z miesiąca na miesiąc. Nafty wydobyliśmy w marcu 8785 ton, w lipcu 9383. Blachy cynkowej wyprodukowano w kwietniu za 2 miliony zł., w czerwcu 15 milionów; przemysł obrabiarkowy dał w kwietniu towarów za 1.500.000 zł., w czerwcu za 7 milionów; przemysł budowy taboru i sprzętu kolejowego powiększył swą produkcję od kwietnia do czerwca o 6,5 mil. zł.; wartość przemysłu, wytwarzającego narzędzia czarne części kute, wyrosła w ciągu dwóch ostatnich miesięcy o 5 milionów zł. Z 40 tysięcy w lutym do 90 tysięcy w lipcu zwiększyła się liczba robotników przemysłu włókienniczego i kilkakrotnie wzrosła liczba pracujących

w rzecion i krosien bawełnianych i wełnianych. Niektóre zakłady przemysłowe, np. Gazownia Miejska w Łodzi, Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego przekroczyły nawet poziom produkcji 1939 r.

Zdajemy sobie sprawę z względności naszych osiągnięć. Uświadamiemy sobie ich niewspółmierność do najbardziej skromnych potrzeb 24 milionowego narodu. Rozumujemy, że wszystkie one razem wzięte nie potrafią jeszcze dziś ani nakarmić, ani odziać mas pracujących Polski, ani dać im możliwy dach nad głową.

Ale wielki sens polityczny tych małych osiągnięć polega na tym, iż wskazują nam one jedynie niezawodną drogę wyjścia z obecnego stanu. Uczą one, że rozwijając przemysł i podnosząc jego produkcję doprowadzimy wreszcie kraj do pełnej odbudowy, a masy do dobrobytu.

Dziś, po pięciu miesiącach, które nas dzieli od zakończenia wojny, centralny problem klasy robotniczej wciąż jeszcze jest ten sam: odbudować przemysł! rzucić jak najwięcej towarów na rynek!

W tym punkcie wciąż jeszcze tkwi węzeł najważniejszych zagadnień państwowych.

Za rządów kapitalistyczno-obszarniczych kraj był bogaty, opływał w towary i produkty, a naród był biedny.

Wszystkie dobra zagarniała dla siebie drobna warstwa uprzywilejowanych.

Dziś sytuacja się odmieniła. Przemysł jest nasz i nasze są bogactwa, które wyprodukujemy.

To nie jest demagogia — a obiektywna prawda!

I jeśli dziś jesteśmy głodni i obdarci, to dlatego, że kraj jest zniszczony, że ziemia jest bez nawozów, że zdewastowany jest stan pogłównia koni, bydła rogatego, świń.

Wzbogacając kraj, wzbogacamy siebie!

Ta myśl winna głęboko przeniknąć w mózg każdego człowieka pracy, by stała się punktem wyjścia jego orientacji w sprawach codziennych.

Ale walka o odbudowę kraju oznacza dziś jednocześnie radykalne zaostrenie walki z reakcją.

Jedno jest nie do pomyślenia bez drugiego.

W metodach walki reakcji i w procesie zbierania jej sił politycznych w kraju zaszły nowe momenty.

Dlaczego okres, który przeżywamy obecnie jest najtrudniejszym? (Później niewątpliwie pójdzie nam łatwiej.)

Bo to jest okres akumulacji kapitału.

Wy tłumaczymy to trudne pojęcie na prostym przykładzie.

Co robi gospodarz, który mając bardzo skromne środki, chce się zagospodarować?

Zaciąga pasa, odmawia sobie i rodzinie wszelkich wygód, poprzestaje na tym, co jest najniezbędniejsze do utrzymania życia, mieszka źle, ubiera się źle, ale pracuje dużo i dobrze — i w ten sposób, po upływie pewnego czasu, na własnym żołądku zdobywa oszczędności, które inwestuje w gospodarstwie. Kupuje za nie konia, plug, lub inny sprzęt.

Ten proces wytwarzania oszczędności — to właśnie jest ten nasz obecny proces akumulacji kapitału, który w bólach musimy przeżyć w kraju.

Po upływie roku, dwóch intensywnej pracy i skromnego życia, gospodarz nasz potrafi już trochę polepszyć swój byt osobisty, lepiej zjeść, lepiej się ubrać i pomyśleć o lepszym mieszkaniu dla siebie i rodziny.

Polska, jako całość jest dzisiaj, jak ten skromny gospodarz, który chce się zagospodarować, a ma ku temu bardzo skąpe środki. Straty wojenne Polski wynoszą 100 miliardów złotych w złocie. Stanowi to, jak powiedział wicepremier tow. Gomułka, wartość całej produkcji polskiej, wytworzonej przez kilkadziesiąt milionów chłopów, robotników i pracowników umysłowych w ciągu 5 lat pracy!

Zrujnowana została niemal całkowicie baza materialna, która żywiła naród.

Musimy ją teraz odbudować własną pracą, bo nikt tego za nas nie zrobi.

Z jednej strony chcemy już jeść i to do syta, chcemy już się ubierać i mieszkać po ludzku, z drugiej strony musimy dopiero wyprodukować tę ogromną ilość środków materialnych, które są niezbędne, aby kilka milionów ludzi pracy w Polsce mogło jeść, ubierać się i mieszkać.

W tej sprzeczności tkwi cała trudność naszego okresu.

Co mamy robić?

To samo co nasz skromny gospodarz: — poprzestać narazie na najniezbędniejszym, mieć cierpliwość i pracować dużo i wydajnie, by stopniowo poprawić swój byt.

Niema innego wyjścia.

„To nie jest popularne, ale to jest prawda” — powiedział niedawno tow. Gomułka robotnikom łódzkim.

Tak wygląda nasza obiektywna rzeczywistość ekonomiczna po wojnie. I tu nie pomogą strajki. Są one zgóry skazane na fiasko, bo nikt nie da więcej niż posiada.

Więcej dać klasie robotniczej można będzie wówczas, jeśli klasa robotnicza więcej wyprodukuje. Ale wówczas obejdzie się bez strajków.

Powtarzamy robotnikom to, cośmy już raz powiedzieli: — dajcie państwu produkcję, a państwo da wam dobrobyt.

Co czują i myślą dziś robotnicy w kraju?

Robotnicy uświadamią sobie, że Rząd Jedności Narodowej nie oszukuje ich i że wybrał słuszną, choć trudną drogę dźwignięcia kraju z ruin. Ale robotnicy cierpią niedostatek i zrozumiałym jest, że są rozgoryczeni z tego powodu.

Ten najtrudniejszy okres w naszym życiu gospodarczym wykorzystuje dziś reakcja. Poprzez najstarsze, najbardziej zacofane i nieświadomione ogniwa klasy robotniczej, usiłuje ona i gdzieś tam udaje się jej — pchnąć robotników fabrycznych do wystąpienia.

Strajk w Pabianicach, dzięki anarchicznym strajki w niektórych zakładach w Łodzi były punktami ostrego nasilenia tych procesów i wyrazem nowych metod walki, do których ucieka się reakcja.

Oznaczają one, bowiem, że nie rezygnując z napadów terrorystycznych, reakcja udaje się już przejść częściowo do wyższych form akcji: — do metod walki masowej. Ze nie rezygnując z terenu metod ulicznych reakcji się gdzieś tam przenikną na teren zorganizowanego proletariatu fabrycznego.

To jest nowy moment w sytuacji.

Strajk masowy, wywołany za poduszczeniem reakcji jest politycznie groźniejszym zjawiskiem, niż „błyskotliwy” napad na miasto lub wieś.

To już coś więcej niż zwykła aktywność reakcji.

Współ z wspieraną przez nią spekulacją, szabrownictwem, rozkładaniem aparatu państwowego od wewnątrz, sabotażem, napadami band, stanowi to już początek, zakrojonej na większą skalę ofensywy klasowej reakcji.

Nie wolno tego nie widzieć i nie wolno nie dać jej natychmiastowego, zdecydowanego odporu. Bezkarność rozszalała tych panów i oceniana jest przez nich, jako słabość z naszej strony.

Rozbita wielka burżuazja polska szuka swego legalnego ośrodka organizacyjnego i oparcia w ruchach masowych.

Sposobiąc się do polskiego termidoru, burżuazja polska z pewnością już szuka swego polskiego Napoleona.

Położenie w kraju nie jest łatwe. Narastają nowe momenty polityczne. A dzieje ludzkości uczą, że na pewnym etapie ilość przerasta w jakość.

W tym miejscu należy uderzyć w niektórych wątpliwego gatunku działaczy demokratycznych, którzy machnąwszy lekceważąco ręką na wszystko, co się dzieje w kraju, powiadają: furda! Czas pracuje na nas, na demokrację!

Nieprawda! i głupstwo!

Czas pracuje na tych, co pracują na czas. Nie samo się nie dzieje. Demokrację trzeba utrwalać w robocie codziennej. Trzeba o nią walczyć każdej chwili naszej pracy życia.

## Pierwsza Rocznicza Milicji Obywatelskiej

Chyba nikt nam nie przypomni takiego, któryby nie pamiętał dobrze czasami nawet aż za dobrze 5-ciu minionych lat okupacji.

Pięć lat niewoli..... to pięć lat udręki, to morse krzywdy i łez, to Groß-Rosen Majdanek, Oswiecim, Treblinka..... to pięć pruskiego tandarna spadająca na zgiety kark polskiego niewolnika.... to gestapowcy, SS-mani hulajacy bezkarnie po rdzennie polskich ziemiach.... i ich systemy badania podejrzanych, po których każdy wychodził szamany na całe życie o ile wogóle wychodził!

Rok temu, kiedy jeszcze nie wszystkie ziemie polskie były oswobodzone, dekretem P.K.W.N. dnia 7-go października 1944 r. została założona Milicja Obywatelska. I od tego dnia pełni Ona nieprzerwanie służbę. Dzień i noc, czy to pogoda, czy deszcz

ulewny trwa milicjant na swym posterunku, dzień i noc drwonią telefony wydziału śledczego...

Bez przerwy wra praca, by polski obywatel na oswobodzonych i nowo odzyskanych ziemiach czuł się bezpiecznym i swobodnym. By wiedział że nowo odrodzone Państwo Polskie roztacza nad nim swą opiekę.

I jakże różni się polski milicjant od niemieckiego tandarna. Zamiasz buty gormańskie — spokojna pewność siebie, zamiasz bestialstwa — wyrozumiałość. Zbliża się pierwsza rocznica założenia M. O. Spójramy wstecz. Ile pracy włożyliśmy, aby doprowadzić taki porządek, aby polski obywatel mógł spokojnie pracować na odzyskanych ziemiach.

Nie wszystko jest jeszcze w porządku.... Ale o to my się już postaramy, by było coraz lepiej. Musi być lepiej! I Będzie!

**M. O. TO BEZPIECZEŃSTWO NASZEGO BYTU**



# Wymiana not między Rządem polskim i Rządem Wielkiej Brytanii w sprawie procesu w Paderbornu

Warszawa (Polpress). W związku z procesem 48 Polaków przed sądem angielskim w Paderbornu Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że w wyniku rozmów pomiędzy przedstawicielami Rządu a J. Cavendish-Bentinckiem, ambasadorem brytyjskim w Warszawie, ten ostatni w dniu 17 lutego przesłał Wiceministrowi Spraw Zagranicznych, ob. Z. Modzelewskiemu notę następującej treści:

Panie Wiceministrze,  
Przypominam Panu sobie zapewne, że gdy omawialiśmy z Panem niedawno rozprawę sądową przeciwko czterdziestu ośmiu Polakom w Paderbornu, powiedziałem, iż poinformuję się u brytyjskich czynników Alianckiej Komisji Kontrolującej w Berlinie o faktach, będących tem, tego procesu. Obecnie otrzymałem następujące informacje:

Trzech lub czterech Polaków wracających z nocnej wyprawy do wioski Furstenau zostało wzywanych do zatrzymania się przez oddział niemieckiej straży ochronnej. Polacy otworzyli ogień na Niemców, którzy chociaż byli bezbroni, bronili się i zabili jednego z Polaków wylotami. Noce, w dwie doby później, 29 lipca, większa grupa Polaków, składająca się z około 60-ciu osób postawiła w odwecie spaladrować wioskę. Udało im się spalić 6 domów i zabić 7 Niemców, między innymi kobiety, wśród szczególnie przekrych okoliczności, sentim zostali okrzykami przez oddziały brytyjskie i arosztowani na rozkaz brytyjskiego oficera. Czterech spośród nich posiadało broń i otrzymał później wyrok śmierci. Dwudziestu siedmiu innych otrzymało wyroki więzienia od 6—20 lat.

2. Dowiaduję się, że oskarżeni obecnie mają prawo apelacji i że w żadnym wypadku wyroki nie będą uprawomocnione przez co najmniej 2 tygodnie.

3. Obrona usiłowała usprawiedliwić ich postępowanie, opierając się na tym, że Zarząd Wojskowy nie uzynił im, aby arosztować Niemców, odpowiedzialnych za zabicie Polaka w pierwszym wypadku. To właśnie miało podnieść ich do atakowania wioski.

4. Ośmielam się przypomnieć Panu, że przewodniczący sądu brytyjskiego stoi wobec szczególnie nieprzyjemnego obowiązku rozsądzania pomiędzy Polakami i Niemcami. Jak już wspominałem w czasie mej rozmowy z premierem w dniu 13 sierpnia, ohwycenie się jak najbardziej rygorystycznych środków okazało się konieczne po to, aby ukrocić bandytyzm, który wciąż powiększa trudności administracji. Chciałbym dodać, że w końcu przesłuchania polski oficer obrońca dziękował brytyjskiemu pułkownikowi, który przewodniczył procesowi, za jego bezstronne prowadzenie rozprawy.

5. Ponieważ sprawa ta uzyskała znaczny rozgłos w prasie, ośmielam się zaproponować, że może sechce Pan wpłynąć na to, by powyższe fakty, dotyczące tej sprawy, otrzymały taki sam rozgłos, jaki udzielony został innym komentarzom z nią związanym.

Pański oddany  
(—) V. Cavendish-Bentinck

Na notę tę Wiceminister Modzelewski odpowiedział notą przesłaną J. E. Cavendish-Bentinckowi w dniu 20 lutego, w której potwierdzając odbiór wyżej przytoczonej noty angielskiej, komunikuje, że Rząd nie może uważać sprawy za wyzerpaną. Rząd Polski stoi bowiem na stanowisku, że przekracza ona ramy formalnego, z punktu widzenia ścisłe prawnego, wymiaru sprawiedliwości. W przekonaniu Rządu Polskiego — głosi dalej nota — zarówno jak i opinii publicznej w Polsce, wypadki Furstenau jak i proces w Paderbornu winny być rozpatrywane w świetle warunków, w jakich deportowani Polacy znajdowali się przez lata wojny w Niemczech, a także w świetle warunków, w jakich deportowani polscy znajdują się obecnie od chwili zakończenia wojny. Dlatego Rząd Polski zwraca się do Rządu J. K. Mości w Zjednoczonym Królestwie, aby zechciał zawiesić dalsze postępowanie karne w stosunku do oskarżonych w procesie w Paderbornu i wydać ich w ręce władz polskich.

# Ruchy powstancze na dalekim wschodzie

LONDYN (Polpress). Na Jawie, w Indochinach i w Syjamie panuje stan naprężenia. W wielu punktach wybuchły powstania, skierowane przeciwko Europejczykom. Admiral Mountbatten wydał instrukcje generałom japońskim, aby nie przekazywali władzy powstańcom. W mieście Sajgon wojska brytyjskie i francuskie, działające ramię w ramię z Japończykami, opanowały sytuację. Angliey sprowadzają jednak posiłki, gdyż na Sajgon maszerują tysiące Annamitów, uzbrojonych w karabiny, noże i laski bambusowe.

Również w Bangkoku sytuacja jest naprężona. Ludność tubyleza atakuje Chińczyków. Na największą stację kolejową miasta rzucono kilka granatów. Między syjamską policją wojskową a Chińczykami doszło do starć. Chińczycy swórcili się do Angliów z prośbą o ochronę przed atakami ludności.

SYDNEY (Polpress). Australijski Związek Zawodowy Robotników Portowych wydał zakaz lądowania i naprawiania statków udających się do Indii Wschodnich z ładunkiem broni lub amunicji, które mogłyby być użyte w walce z nowopowstałym jawajskim

rządem republikańskim. Jednocześnie uchwalono rezolucję protestującą przeciwko uchwaleniu przez rząd brytyjski oddziałów japońskich do walki z ruchem niepodległościowym na Jawie.

Australijski minister aprowisacji i transportu, Askley, wydał rozporządzenie, by wszelkie ładunki zawierające broń i amunicję zostały wstrzymane. Minister wezwał robotników portowych do utrzymania spokoju, gdyż wrzenie zostało wywołane sprawami nie dotyczącymi bezpośrednio Australii.

WASZYNGTON (Polpress). Korespondent Reutersa donosi z Bangkoku, że rząd syjamski wysłał komisję dla zbadania przyczyn ostatnich rozruchów. Chińczycy kontynuują włoski strajk i miasto jest pozbawione żywności.

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że ludność malajska domaga się tak samo jak ludność Jawy, przyznania jej całkowitej niepodległości. W miejscowości Johore „Malajska Partia Mahometańska” wystąpiła z żądaniem utworzenia państwa „Zjednoczonych Ras” tj. Chińczyków, Malajów i Hindułów.

# Strajki w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork (Polpress). Jeden z przywódców Związku Zawodowy przemysłu naftowego, Knight, oświadczył przedstawicielom prasy, że o ile żądania robotników, dotyczące 30 proc. podwyżki płac, nie będą uwzględnione, 250.000 robotników naftowych w Stanach Zjednoczonych porzuci w najbliższym czasie pracę. Knight podkreślił, że w ubiegłym roku amerykańskie towarzystwa naftowe otrzymały 550.000.000 dolarów czystego zysku, czyli o 100 proc. więcej niż w roku 1939. W tych warunkach żądania robotników są całkowicie usprawiedliwione i o ile dyrekcje towarzystw naftowych

nie uwzględnią tych żądań, będzie ogłoszony strajk w całym kraju.

Dotychczas strajkuje 30.000 robotników przemysłu naftowego. Strajk 25.000 robotników przemysłu samochodowego w Detroit, trwa w dalszym ciągu. Jeżeli płace tych robotników nie zostaną w najbliższych dniach podwyższone, pracownicy koncernu samochodowego „Generalmeccas” w liczbie 350.000 oraz robotnicy firmy samochodowej „Kreiser” w liczbie 120.000 również porzucą pracę.

Strajk 60.000 robotników tartaków w północno-zachodnich Stanach trwa w dalszym ciągu.

# Przedstawiciel UNRRA wśród repatriantów

Kraków (PAP, Polpress). Bawi tu generał kanadyjski Stein, przedstawiciel UNRRA w towarzystwie ppłk. Sołntickiego. Celem wizyty jest zbadanie na miejscu jak przedstawia się sprawa repatriacji, opieki społecznej i rozdzielów darów UNRRA w terenie. Goście zwiedzili dotychczas Tarnów, Jasto, Gorlice, Nowy Sącz, Rabkę, Katowice, Dziedzice, oraz Oswięcim. Największe wrzenie wywarł powiat jasielski, zniszczony

całkowicie przez działania wojenne. Szczególną uwagę przywiązuje gen. Stein do repatriacji. Będzie w Katowicach, Oswięcimie i Dziedzicach skomunikował się bezpośrednio z repatriantami. Dotarł do transportów i przekonał się w jakich warunkach podróżują powracający do kraju Polacy. W wyniku wizytacji gen. Stein obiecał pomoc UNRRA w żywności i odzieży specjalnej dla repatriantów.

## OD UNRRA POLSKA OTRZYMA 33.500 SAMOCHODÓW

Londyn. (BBC). Do końca września 1945 r. dostarczyła UNRRA Europie 2 miliony ton towarów, z czego połowę stanowiły środki żywnościowe. Dla rozprawienia dalszych dostaw wysyła UNRRA do Europy 100.000 samochodów, z czego Polska otrzyma 33.500.

## Konie i bydło z Ameryki.

Warszawa. (PAP, Polpress). — W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie do Gdańska statku „Wiginta”, dźwierżonego przez linie „Gdy nie — Ameryka”.  
Statki ten przyjmie obecnie w Nowym Jorku transport koni i bydła w ogólnej liczbie 748 sztuk. Transport przeznaczony jest dla Polski w ramach dostaw UNRRA.

## OSTATNIE POSIEDZENIE RADY PIĘCIU MINISTRÓW

Londyn. (Polpress). Na ostatnim posiedzeniu 5 ministrów spraw zagranicznych debatowano nad tekstem protokołu sprawozdania komunikatu końcowego. Oczekuje się, że w poniedziałek wieczorem lub we wtorek rano odbędzie się ostatnie posiedzenie obecnej sesji.

## RZĄD WŁOSKI ŻĄDA WYDANIA GRAZIANIEGO

Moskwa. (PAP, Polpress). Agencja TASS donosi z Rzymu, że rząd włoski domaga się wydania Grazianiego, który był głównym wodzącym republikańskiej armii Mussoliniego. Graziani znajduje się obecnie w obozie jeńców w Afryce Północnej.

## KULIBY MACHINACJI BANKOWYCH W JAPONII

Nowy Jork. (Columbia). W japońskich bankach znaleziono wielkie ilości złota i srebra zrabowanych przez Japończyków na Filipinach i wyspach holenderskich. Prasy kontrolni narodowego banku japońskiego okazało się, że istota jego akcji była własnością rządu japońskiego a druga połowa cesarza Hirohito.

## Egipt żąda wycofania wojsk brytyjskich.

Londyn. (PAP, Polpress). Agencja Reutersa donosi z Kairu, że egipska rada ministrów uchwaliła rezolucję żądającą, w związku z zakończeniem wojny na Dalekim Wschodzie, wycofania wszystkich wojsk brytyjskich z Egiptu i z Sudanu egipskiego. W sprawie tej będzie przesłana oficjalna nota do rządu angielskiego.

# Nowe wyroki śmierci na Polaków w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech

„Wiadomości”, organ brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech w numerze 20 p.t. „Prawo człowieka” donosi co następuje:

Zgodnie z rozkazem marszałka Montgomery ego sądy wojskowe na terenie okupacji brytyjskiej surowo kara przestępstwa przeciwko ludowi i bezpieczeństwu. Nie brak wśród skazanych — obywateli polskich, nie brak kar śmierci.

W Rendsburgu skazano na śmierć za zbrojny rabunek Polaka Michala Takimowa. W Celle za

zabójstwo obywatela niemieckiego skazano na śmierć 3 obywateli polskich, trzeciego zaś Józefa Szatkowskiego skazano na dożywotnie więzienie.

Za uderzenie w twarz policjanta niemieckiego sąd wojskowy skazał na 6 miesięcy więzienia obywatela polskiego Józefa Peczka. W uzasadnieniu tego wyroku przez sąd wojskowy oświadczył, że policja niemiecka działa w imieniu Zarządu Wojskowego Alianckiego i że każdy zamach na jej autoritet musi być odpowiednio ukarany bez względu na to, czy jest dziełem Niemca, czy cudzoziemca.

## Czesi igrają znowu z ogniem

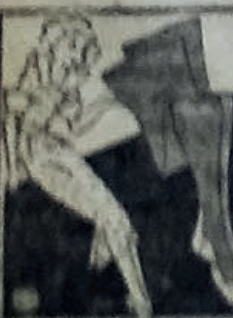
Do Warszawy nadzłazy wiadomości o manifestacji, która miała miejsce w Ostrej Hórze na Merzawach.

Jak donoszą, zgromadzeni Czesi zgłaszali tam przemawiać nie tylko do Haviborna Bładzka i Głubczyce, ale i do Górnego Śląska.

Co najmniej dziwnym wydaje się fakt, że na manifestacji tej przemawiał wicepremier Republiki Czechosłowackiej Dawid, oraz że prezydent Benesz nadał im powitanie dla uczestników manifestacji. (Polpress.)

## Aresztowanie hitlerowców.

Nowy Jork. (TASS). — Agencja Associated Press donosi, że ujęto hitlerowców, znajdujących się w więzieniu w Norymburdze, w amerykańskim i angielskim biurze śledczym w pobliżu Frankfurta uwięzionych jest przeszło 200 wybitnych hitlerowców. W rękach Anglików znajdują się Tizack, Schack i Ingi-przemysłowcy, Inzawinski i intylerowie, u Amerykanów — Kennelring, Metzner, Kaltenbrunner i Ingi.



Wykonujemy najnowszym systemem elektryczne podnoszenie oszek u poręczach. Wykonanie solidne i trwałe. Informacje w skłapie Rynek 81.

# „Druga rewolucja w Indiach” Kongres w Bombaju zażądał niepodległości

Londyn. (PAP, Polpress.) Na ogólnym sebraniu „Kongresu Hinduskiego” w Bombaju przyjęto odrzucić większość głosów rezolucje, wniezionej przez Jawaharala Nehru, będącej powtórzeniem uchwały z dnia 8 sierpnia 1945 r., żądającej zupełnej niepodległości Indii jako podstawy dla oswoobodzenia Azji. Rezolucja żąda poza tym wycofania z Indii wojsk i urzędników brytyjskich. Zastępcza Gandhiego, Patel, oświadczył, że jeżeli rząd brytyjski nazwał uchwałę z roku 1942 — rewolucyjną, to dostał ma do czynienia z drugą rewolucją w Indiach. Gandhi nie mógł przybyć na obrady z powodu choroby. Póza tym postanowiono zasądzić uwolnienia wszystkich żołteterzy i oficerów i zw. „hinduskiej armii narodowej”, znajdujących się w niewoli angielskiej.

## ŻŁE SIĘ DZIEJE W AMERYKANSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ

NOWY JORK (Polpress). Prasa amerykańska donosi, że przed kilkoma tygodniami wysłał prezydent Truman do Niemiec pobudulowo zachodnich, okupowanych przez wojska amerykańskie, swego osobistego przedstawiciela Harrisona, celem zbadania sytuacji osób deportowanych. Obecnie ogłosił dzienniki szczegóły z raportu Harrisona, że warunki życia ludzi deportowanych do Niemiec — smutniejszy się o tyle, że ich się nie morduje. Przechwyją oni padal w sam-

„Hinduska armia narodowa” została utworzona w Burmie przez Chandra Bose, „hinduskiego Quirina” i walczyła pod dowództwem japońskim przeciwko armii brytyjskiej.

Rezolucja podkreśla, że, jak się zdaje, zmiana reudu w Wielkiej Brytanii nie wywołała żadnej zmiany polityki wobec Indii, która oparta na zasadzie opóźniania jakiegokolwiek postępu.

Oskarżając rząd Indii o korupcję i fałszywe traktowanie problemu wytwienia i odzieży, rezolucja określa propozycje brytyjskie jako „wyraźną oznakę dążenia do utrzymania władzy w Indiach możliwie jak najdłużej”. Mimo to jednak Kongres wezmie udział w wyborach, aby okazać wolę narodu, specjalnie jeżeli chodzi o przekazanie władzy.

kniętych obosach za drutami kolezastymi, w fatalnych warunkach sanitarych. Odsuwają oni głód i chłód. Baraki są przebudowane, podczas gdy w miasteczkach niemieckich znajdują się puste domy, opuszczone przez ich mieszkańców.

## KONIEG KARIERY WOJSKOWEJ gen. Pattona.

Londyn. (BBC.) Gen. Patton został zwolniony z dowództwa 3-ciej armii. Oddano mu dowództwo armii 15-tej, która jednak istnieje tylko na papierze, gdyż w rzeczywistości jest to tylko jednostka, prowadząca prace biurowe. Zwolnienie to nastąpiło wskutek uwag generała Pattona w sprawie panowania hitlerowców z administracji niemieckiej.



# Z kraju i z zagranicy

## Sytuacja gospodarstwa polski w oświetleniu gazety szwajcarskiej

**BERN (PAP, Polpress).** W poczynym piśmie szwajcarskim „Nouveau Zürcher Zeitung”, ukazał się obszerny artykuł, omawiający sytuację gospodarczą Polski. Autor analizuje strukturę i niezdrowe stosunki gospodarcze Polski przedwojennej, a także kraj na skutek głodu na wai nie mógł się podźwignąć. W drugiej części omawiane są gospodarcze możliwości Polski, po odzyskaniu ziem zachodnich. Gazeta stwierdza że wartość produkcji na głowę ludności będzie obecnie o wiele wyższa niżeli przed wojną. Gazeta dochodzi do wniosku, że istnieją bezsprzecznie gospodarcze i społeczne założenia dla rozwoju gospodarczego nowej Polski i że pod wieloma względami będą one znacznie lepsze, niżeli w okresie przedwojennym.

## Nasz stosunek do Związku Radzieckiego

Jeśli chodzi o sytuację międzynarodową, na czoło naszej polityki zagranicznej wysuwa się sojusz ze Związkiem Radzieckim. Nasze dotychczasowe stosunki ze Związkiem Radzieckim nie wypływały z jakiegos sentymentu dla państwa Rad, ani wyłącznie poczucia wdzięczności za uwolnienie od hitlerowskiego okupanta, ale wynika ze zbliżności wspólnych naszych interesów.

Byłem uczestnikiem rozmów w Poczdamie — powiedział protegent — i świadkiem tego, iż rzecznikiem naszym w sprawie przyznania Polsce zachodnich granic na Odrze i Nisie był właśnie Związek Radziecki. Wiemy, że nie jedna grupa agresorów popierała najazd na Polskę, lecz większość Niemców. Doświadczanie każe nam więc zabezpieczyć zachodnie nasze granice przed nową agresją, zaś zabezpieczenie strategię granic jest jedynie krótka i dogodna do obrony granica na Odrze.

Najlepszym dla nas sojuszem jest taki, za którym sta kryła się żadne interesy wielkich kapitalistów. Taki sojusz może łączyć Polskę jedynie ze Związkiem Radzieckim, którym rządzą, chłop, robotnik i inteligent pracujący.

## Realizacja dekretu o amnestii

**Poznań (PAP, Polpress.)** Prokuratura wolskawa i wolskiwy Sad Okręgowy w Poznaniu zastosował do tej pory na terenie okręgu poznańskiego dekret o amnestii w stosunku do 279 osób. Z wzięcia zwolniono do dn. 20. września br. 186 osób, złagodniono karę 57 osobom, nadto 3 osobom złagodniono kary i zawieszono 33 dochodzenia a śledztwo umorzono.

## Posiedzenie Komisji Polsko-Węgierskiej

**Warszawa (PAP, Polpress.)** W dniu 28 września br. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji polsko-węgierskiej dla ustalania wymiany towarowej na okres do końca roku bieżącego. Polska oferuje węgiel i koka, strona węgierska fasole, groch, słone ryżowa, szesotki, i środki lecznicze.

## Nawiązanie stosunków kulturalno-artystycznych między Polską a ZSSR i Francją

**MOSKWA (PAP, Polpress.)** Znajdujący się obecnie w Moskwie przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, nacelnik Wainha i dyrektor Sawicki, prowadzą rozmowy w sprawie nawiązania stałego kontaktu i wymiany kulturalno-artystycznej między ZSSR i Polską.

W Warszawie odbyło się konstytucyjne zebranie oddziału warszawskiego Towarzystwa

# Obywatele!!!

W dniu 7 października 1945 r. (niedziela) Milicja Obywatelska obchodzi uroczystie rocznicę swego istnienia i chlubnej służby dla dobra Demokratycznego Państwa Polskiego.

### Program uroczystości

#### Część I.

- 1) godzin. 9-ta Oddziały Milicji wysłuchają mszy św. w kościele parafialnym,
- 2) „ 10-ta Ustawione Oddziały Milicji na rynku złożą raport Pełnomocnikom-Rządu R. P.,
- 3) „ 10<sup>15</sup> Przemówienie Obyw. Millera zastępcy Kom. Milicji Miejskiej,
- 4) Przemówienie Obyw. Prezydenta Miasta Oleczyka Feliksa, Majora Sławina Komendanta Wojennego,
- 5) Przemówienie Obyw. Starosty Powiatowego Jedynskiego Józefa,
- 6) Przemówienie Obyw. Przedstawicieli ugrupowań Politycznych,
- 7) Przemówienie Obyw. Przedstawiciela Urzędu Informacji i Propagandy,
- 8) Odśpiewanie roty,
- 9) „ 11<sup>00</sup> Defilada Oddziałów Milicji Obywatelskiej przed trybuną Przedstawicieli Rządu i Społeczeństwa poczem Oddziały odmaszerują do koszar,

#### Część II.

O godzinie 19-tej w salach „Domu Kultury” przy ul. Jagiellońskiej nr. 5 odbędzie się zabawa taneczna z urządzonym bufetem i niespodziankami.

Wstęp 10,— zł od osoby.

Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Do komitetu honorowego towarzystwa wchodzi: St. Sawalbe, wiceprezydent KRN., wice-minister Kultury i Sztuki — Krueskowki, pierwszy prezes Sądu Najwyższego — W. Barcikowski, ambasador H. Raabe, Zofia Nałkowska i inni.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej jest odpowiednikiem powstałego we Francji jeszcze w dniach niewoli (r. 1943) tzw. Les Amities Franco-Polonoises, którego prezesem jest znakomity uosony, laureat nagrody Nobla, prof. F. Joliot-Curie.

## Publiczność brytyjska zażądała usunięcia z ekranu filmu amerykańskiego

**London (Polpress.)** Na żądanie publiczności, najnowszy film amerykański „Burmie” został usunięty z ekranu, gdyż zupełnie nie uwzględnił osiągnięć armii brytyjskiej i hinduskiej, przysięgając zwycięstwo w Burmie Amerykanom.

## Oczy wiesz, że...

W DWIE I POŁ GODZINY z Wiednia do Londynu przelatują samoloty brytyjskie typu

„Moskito”. Utrzymują one regularną komunikację między tymi miastami.

**NAUKA JEZYKA ROSYJSKIEGO** jest obowiązkowa w szkołach berlińskich.

W DAWNYM SANATORIUM DLA ORIAKACH w Wiesbaden (Niemcy) umieszcili hitlerowcy przed rokiem 400 złobnych Rosjan i Polaków i pod pozorem leczenia zamordowali ich zastrzykami. 8 października 7 morderców niemieckich stało przed sądem za te zbrodnie.

**MIAŁY BYĆ WYCHOWANE NA NIEMCÓW** małe dzieci polskie, które z Polski wywiózł okupant do Rzeszy. Dzieci te przebywają teraz w Salzburgu pod opieką Czerwonego Krzyża. Nie które dzieci zapomniały już swoich nazwisk polskich, ponieważ dano im nazwa po przywiezieniu nazwiska i imiona niemieckie.

## Nowe oświadczenie Jugosławii w sprawie Triestu

**Bolgrad (BBC).** Rząd Jugosłowiański wydał nowe oświadczenie w sprawie Triestu, w którym zgadza się aby większa część portu wlojennego została międzynarodowa i poddana pod kontrolę międzynarodowców, natomiast umiędzynarodowienie, samego miasta byłoby dla Jugosławii „nie do zniesienia”.

## Kornelak II Na posterunku.

Za oknem mrok i dźwięk deszczu  
Rosnąca się tęsknota i żal  
Rosnąca się deszczu perląc  
I leżał liście  
Z wiatrem głośno w dal . . . . .

Wiemorom, gdy bawi się każdy dowoli  
A w barach wesoło muzyka gra  
Wardół murów niarowy krok słychać  
patroli  
To milicjant na posterunku swym trwa

Pod murem ohydkiem przygnębiają cienie  
Wiele: „Stój! kto idzie?” i natężył stoch  
Tam buchnął strzał i ochom przebrzmiał  
Wiele gotuj broń! i biegom tam! Czuj duch!

Nie sągają nam srebrno fanfary  
I odziana, szara nasza praca,  
Towarzysze — karabin dochowa nam  
wiary  
I kula co nigdy nie wraca . . . . .

## Do prawdziwych Polaków.

W dniu 2. X. br. w sali „Domu Kultury” przy ulicy Jagiellońskiej 5 odbyło się zebranie Towarzystwa Muzyczno-Artystycznego, w którym wzięło udział około 50 osób. Zostały utworzone 4-y sekcje: sekcja chóru, solistów, dramatyczna i muzyczna. Biorąc pod uwagę, iż miasto Świdnica liczy około 10.000 Polaków, zainteresowanie się przedstawianiami w „Domu Kultury” jest niesamowalające. Nie wiemy, jak to rozumieć? Czyżby społeczeństwu naszym tak awanturowała materia, że zmniejszili porwy ducha, czy też nie wierzymy we własną siłę. Odnosi się wrażenie, że ani jedno ani drugie, ot zwykła obojętność-bezciepność się objawia, niech inni robią, ale jeśli ci co robią popołnią błędy to wtedy krytyka.

Prosimy zatem wszystkich prawdziwych Polaków, miłujących pracę społeczną, na niwie artystyczno-muzycznej aby w dniu 9. 10. br. o godz. 7-miej popołudniu wzięli udział w ogólnym zebraniu Towarzystwa. Zarząd „Domu Kultury”.

## Do Czytelników.

Pismo nasze „Wiadomości Świdnickie”, jak jak sam tytuł mówi, winno być trywym odbiciem i odzwierciedleniem życia oraz nastrojów naszego miasta: aby pismo to należało spełniać rolę konieczną jest współpraca całego społeczeństwa, poczynając od Pełnomocników Rządu R. P. a kończąc na zwykłym robotniku fizycznym i osadniku robotnym. Współpraca ta winna się przejawiać:

- 1) w nadawaniu wszelkich wiadomości interesujących starych mieszkańców jak i nowe przybyłych,
  - 2) w stałym abonowaniu naszego pisma,
  - 3) w pomocy przy kolportowaniu i propagowaniu pisma,
  - 4) nadawaniem ogłoszeń.
- Redakcja wraza się z gorącym apolem do wszystkich ludzi mających dobrą wolę a pomoc w wyżej wspomnianych punktach. Jesteśmy pewni że przy takiej współpracy przybliżymy się do urwałenia słowa polskiego na smutkach zachodnich i postawienia trycia Kulturobudawczego.

# Sen o U.N.R.R. A. i anegdota o 4-ch paziach hitlerowskich.

Gdy się czyta gazety, serce rośnie i dumą rozpiera pierś. Jada okrzyki z lekarstwami do Polski, z żywnością, odzieżą, bydłem, kociami i autami. Zda się iż ludzko za oceanem nie robią jeno pomagają Polakom, nie mówiąc o pomocy materialnej, ale i Szwecja, Ba, nietylko ci z za oceanu, ale i Szwecja.

Polska poprostu stała się pepkiem świata. Wszyscy spieszą do Niej na wypródkę, że imo się za niemi kurzą, aby tylko jak najrychlej, aby jeno jak najwięcej. Często mówią, że nawiozą tego marasa za dużo myślę, że nawiozą tego marasa za dużo myślę, że nawiozą tego marasa za dużo myślę, że nawiozą tego marasa za dużo

Wszystko co istniało dotychczas usaukono, wane praktyką, życia, ustępuje miejsca huiście na resorach i zabawie w ciuchubakę. Nie wiadomo jakimi drogami chodzą decyzyjne poglądy, sądy i przesady. Czegokolwiek się dotknie, głośno upiły, wydaje się, że wszystko i wszyscy działają odwrotnie. Obie promocyjatem w „Pamiętno” następu-

żności pozwolił sobie, szary oświecku na jakis precyzyjny chorobkę, wymagając dwie pastylki dziennie, to jasteri satyrowy. Kasa Chorych dzięki niebiosom jesteru nie istnieje, więc trzeba by bez jej pomocy wyoiagnąć nogi. Dla chorego w obecnych czasach niema innego środka, jeno jak salca medycyna współczesna zabawy miotle, na kij i dobieć go, aby się więcej nie męczył.

Ale lekarstwa do Polski jada, i jada. Trzeba uważać, aby nie wpaść pod takie auto wiozące lekarstwa, bo byłby to naprawdę pech i wstyd.

A propos lekarstw stawiam wniosek, aby nie kupować więcej pigułek u UNRa, lecz u konkurencji. Może dostarczą po 10,— zł. pastylkę. Zostanie więcej pieniędzy aptekarniom. „Oni też chcą żyć”. Biedni ludzie gniebieni przez tyle wieków, niechaj teraz odzyska troszkę w Wolnej Polsce.

Wogóle w systemie świata coś się panuje. Wszystko, co istniało dotychczas usaukono, wane praktyką, życia, ustępuje miejsca huiście na resorach i zabawie w ciuchubakę. Nie wiadomo jakimi drogami chodzą decyzyjne poglądy, sądy i przesady. Czegokolwiek się dotknie, głośno upiły, wydaje się, że wszystko i wszyscy działają odwrotnie. Obie promocyjatem w „Pamiętno” następu-

jący kawał: „Wyrok na hrabine Zybork-Plater, Salzburg (Aut. wł.) — Amerykański sąd wojskowy skazał wezraj 23-oh letnią Teresę Plater-Zybork na dwa lata więzienia za obrabowanie lotniska pałacu Hermanna Göringa z dzieł sztuki i mebli wartości kilkuset tysięcy dolarów. Wyrok ten został zawieszony i kara zmniejszona na 52 dni więzienia. Prokurator, major Robert Woodwar orzekł, że na korzyść oskarżonej przemawia fakt, że zabrano przez nią dzieła sztuki pochodzący przeważnie z polskich muzeów. A więc eksponaty polskich muzeów należy grabić gdzie się tylko da. Jest to tylko okoliczność odciążająca. Niepokoi mnie teraz myśl, jaki wyrok otrzyma Göring za grabowanie polskich dzieł sztuki. Może i nie wiele, bo to przecież „Własność polskich muzeów”. Rzecz nie jest taka ważna . . .

Z podobnej bronki wynurza się obecnie agencjoty w Krakowie. Odź ostrej panowie profesorowie „Alma Mater” pazowali się w czasach okupacji na niemieckich państwach. Układali słowniki mające dokumentować, że poważna część polskiej mowy jest odwołana od niemieckiej, współpracowali w tworzeniu nastawowskich praw, których ostrze skierowane było przeciw naszemu słowiańskiemu, miał psany na publicznych zebraniach o dobroci i wspaniałomyślności gubernatora Franka, składali swo znemi podpisy na pismach gubernatorskich mających na celu roznieść chaos gospodarczy wśród Polaków itd. itd. Każdy jako tako myślał po polsku miał przekonanie, że tych ostro-

żędów . . . hitlerowskich postanio przykładnie ukaraanych. Oni chyba sami też tak myśleli. Tymczasem stało się coś wręcz odwrotnego. Panów tych w nagrodę za grzechy wobec Franków zaproszono do aeropagu naukowego, aby się im oaty kwiat kłaniał jako medresom i „oklubio polskiej nauki”.

Po fakcie takim wcale by się Krakowianie nie zdawali, gdyby w Akademii Umiejętności dano jakąś syntetykę „Spisbrodów”. Np. kontrolowanie walek wozowych przyjeżdżających na zebranie Akademii.

Francja, Norwegia, Czechosłowacja, wogóle cała Europa pławi dzisiaj chwasty apoleone, tylko my je nagradzamy. Bo myśmy się pokornie w nadziei, że pokornie ciebie dwie krowy sole. Zapomniany jednak, że jesterom przedstawia przywołanie, pozostało dokoło na dyotom Obecnie brami ona słowo inononi, a to: „Pokorne ciebie z głodu słycha”.

Sawicki.

**Ogłoszenie.**  
Zagubiono dokumenty dnia 21. IX. 1945r. w Świdnicy nazwisko Cypa Władysław ul. 27-8 1928 zam. w Dąbrowie pow. Bochnia. Znalazca proszony jest o zwrot w Redakcji „Wiadomości Świdnickie” Zielona 7 za wynagrodzeniem.



## Z powiatu

## Komunikat Powiatowego Zarządu S. L. w Świdnicy

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego w Świdnicy potępia rozbijanie jednolitości Stronnictwa Ludowego. Wszelkie rozłamy osłabiają ruch ludowy, a co za tym idzie, szkodzą interesom chłopów polskiego. Stojąc na stanowisku jednolitości ruchu ludowego wzywamy wszystkich członków i sympatyków S. L., aby nie dopuszczali do rozbijania naszej organizacji, a jeżeli gdziekolwiek zauważą tego rodzaju

akcje rozbijackie, niech meldują powiatowym władzom S. L.

Stanowisko nasze popierają również bratnie organizacje polityczne, czego wyrazem jest poniższa rezolucja.

Powiatowy Zarząd  
Stronnictwa Ludowego  
w Świdnicy.

## REZOLUCJA

## Porozumiewawczej Komisji Miedzypartyjnej.

w Świdnicy, w sprawie jednolitości ruchu ludowego. Porozumiewawcza Komisja Miedzypartyjna czterech partii demokratycznych w Świdnicy — stwierdza, że Stronnictwo Ludowe jest jednym z czterech kolumn, na których wspiera się Rząd Jedności Narodowej.

Stronnictwo Ludowe wniosło poważny wkład do odbudowy Odrodzonej Polski na zasadach demokratycznych.

Stojąc na stanowisku, że elementy, które rozbijają jednolitość Stronnictwa Ludowego, bija pośrednio w ideę demokracji co jest szkodą z punktu widzenia narodowego. Dlatego też solidarnie przeciwstawiamy się w razie potrzeby, akcji rozbięcia na tutejszym terenie.

Zręczamy się równocześnie z apelem do całego społeczeństwa polskiego, ażeby jedynie w ramach czterech bratnich organizacji grupował się zdrowy element demokratyczny, jako tych organizacji politycznych, które prowadzą do silnej i sprawiedliwej Polski Demokratycznej.

Stronnictwo Ludowe  
Stronnictwo Demokratyczne  
Polska Partia Robotnicza  
Polska Partia Socjalistyczna.

Wojtowie i Sołtysi pow. Świdnickiego zgromadzeni w dniu 1. października 1945. na powiatowym zebraniu — po wysłuchaniu referatu Prezesa Stronnictwa Ludowego o usiłowaniu rozbięcia Stronnictwa Ludowego na 2 partie

przez wrogie elementy — uchwalili następującą rezolucję.

Wszelkie rozbięcie jednolitości politycznej ruchu ludowego uderza w interesy chłopów polskiego. — Zatem potępiamy tego rodzaju akcje rozbijackie a ci, którzy ją powodują, szkodzą sprawie chłopów polskiego.

Tych, którzyby chcieli ruch ludowy rozbiąć na terenie pow. Świdnickiego należy napiętnować i nie dopuścić do rozwinięcia ich działalności.

Wojtowie i Sołtysi  
pow. Świdnickiego.

## Komunikat.

W poniedziałek dnia 8 października na uroczystym otwarciu Teatru Miejskiego w Świdnicy zostanie odegrana doskonała komedia Aleksandra Fredry „Zemsta” w wykonaniu zespołu Teatru Miejskiego z Jeleniej Góry. Reżyseria Stefania Domańska.

Zemsta A. L. Fredry zostanie odegrana dwukrotnie w poniedziałek i wtorek 8 i 9 października 1945 r.

W środę i czwartek 10 i 11 października zostanie odegrana znakomita komedia, pełna humoru i przekomicznych sytuacji Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie Djabel nie może”.

Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 do 12 i od 15 do rozpoczęcia przedstawienia.

## Otwarcie szkoły w Żarowie

Tętno polskiego życia na terenie naszego powiatu wznosi się. Każdy dzień przynosi nam nowe rezultaty pracy. Powstają nowe placówki, to cegielki, z których mamy zbudować na tych terenach nasz gmach polskości. Podwalną tej budowy jest szkoła, ona ma nam wychować zdrowy i silny moralnie element, któryby postępował w myśl prawdziwych haseł i dążył do twórczości i pracy. Młodzież to nasza rękojmia i przyszłość, dążnością więc naszą winna być pomoc i stworzenie jej odpowiednich warunków. Przykładem takiej współpracy z młodzieżą to otwarcie szkoły polskiej w Żarowie i uroczysty poranek szkolny.

Dnia 30. IX. br. odbyło się uroczyste otwarcie szkoły powszechnej w Żarowie oraz wzięcie proporcja szkolnego. O godzinie 9-tej zebrała się młodzież i goście na dziedzińcu szkolnym, nastąpiło podniesienie masztu przy równoczesnym odśpiewaniu Roty. Dumą rozpięto się serce każdego Polaka, gdy patrzył na tych najmłodszych zebranych przed gmachem szkolnym. Myśli nasze odbiegały do przyszłości gdy patrzyliśmy na dziarsko maszerującą młodzież, niosącą sztandar polski, to przecież nasza przyszłość z której powinniśmy być dumni.

Nabożeństwo dla dzieci szkolnych odprawił ksiądz niemiecki, co było bardzo nie miłym dla całej Polonii i działy że w dniu tak dla nich uroczystym nie mogły usłyszeć słowa polskiego z ust księdza — Polaka. Po nabożeństwie odbył się poranek szkolny, dzwona radość wstępowała w nas, gdy słuchaliśmy tych wspólnie po raz pierwszy wypracowanych pieśni czy deklamacji, to przecież pierwszy, zryw młodzieży do pracy, który ich zbiera i zjednoczy na przyszłość, mimo iż z różnych okręgów pochodzą.

Po popisach działy przemawiali: Kierownik miejscowej szkoły, Inspektor szkolny na powiat, Pełnomocnik Rządu R. P. Naczelnik Urzędu Inf. i Prop., Naczelny Dyrektor Zjednoczonych Zakładów Chemicznych „Silesia” i Prezes Samopomocy Chłopskiej.

Treścią wszystkich przemówień to zachęta młodzieży do pracy i współpracy między młodzieżą szkolną a społeczeństwem.

Znajdujemy się obecnie takiej sytuacji że jeśli nie odrodzimy się społecznie na nowych zasadach i to z gruntu, to marne są nasze perspektywy przyszłości. Młodzież nasza musi nas w przyszłości zastąpić, ona powinna być wykładnikiem naszych sił i siłistości na przyszłość. Dlatego też dopomóżmy jej w pracy, stwórzmy jej takie warunki bytu, by nie myślała o troskach codziennych, lecz uczyła się z myślą o zadaniach jakie na nią czekała. Jako przykład w czynnie rozdano odzież i artykuły żywnościowe dla biednych dzieci oraz złożono subwencje i zobowiązania mające zabezpieczyć byt materialny młodzieży.

Szczególnie zasługujące na uznanie były słowa Głównego Dyrektora Zakładów Chemicznych, którzy wyrazili dobrojne życzenie zaopiekowania się stroną materialną miejscowej młodzieży. Wielki wkład pracy przy zorganizowaniu poranku i podarków dla młodzieży położyli Kierownik szkoły i Kierowniczka miejscowej placówki P. C. K. Nastrój poranku był naprawdę podniosły, takich właśnie ludzi z sercem i zrozumieniem nam potrzebna a wtedy przysną wszelkie troski i jasty przedzieln przyszłości uśmiechnie się do nas.

J. Plewniak.

## Dopisek Redakcji.

„Nie nos dla tabakiera, a tabakiera dla nosa” stare przysłowie winno mieć zastosowanie nawet dla duchownych, a szczególnie tu na ziemiach odzyskanych, gdzie na każdym kroku winniśmy manifestować swą polskości. Fakt, że w dniu uroczystym otwarcia szkoły polskiej w Żarowie nabożeństwo odprawił ksiądz niemiecki i słowo polskie nie padło do serc działy polskiej od gitara, godny jest napiętnowania.

Kto winien?

Dnia 23. 9. br. zostały zagubione dokumenty na nazwisko Jan Miesak. Uczelny znalazca proszony jest o zwrot tychże do Redakcji.

## „Silesia”

## Zjednoczone Fabryki Chem. w Żarowie pow. Świdnicki

Fabryka „Silesia” przekazana została przez Władze Radzieckie dnia 12. VIII. 1945 r. i w dniu 15 tegoż miesiąca przystąpiła do produkcji niektórych artykułów chemicznych. W obecnej chwili fabryka jest uruchomiona w 50%, uruchomienie dalszych działów produkcji jest w toku, tak że w miesiącu października spodziewane jest puszczanie całej fabryki w ruch. Fabryka produkuje następujące artykuły chemiczne: superfosfat, farby mineralne, litopon, ultramaryne, kwas Bondera (srodek przeciw rdzewieniu stali), kwas siarkowy, kwas solny, sól Glauberska, skroplany amoniak, tiokol (surogat sztucznego kauczuku), przyspieszacz wulkanizacji, węglowodory, nitro i amino związki aromatyczne.

Wszystkie oddziały fabryczne rozmieszczone są na 22 ha. gruntu. W obecnej chwili fabryka zatrudnia 308 ludzi w tym 174 Polaków. Personalny techniczny fabryki 12 inżynierów i 6 techników składa się wyłącznie z samych Polaków, dalsze angażowanie elementu polskiego jest w toku.

Staraniem dyrekcji w osobach naczelnego dyrektora inż. Władysława Starkla i dyrektora dr. Walczuka Aleksandra przy współpracy rady zakładowej fabryka dostała pod zarządek majątek ziemski Konradswaldau o łącznym obszarze 463.54 ha oraz domki dla robotników wraz z ogrodami w miejscowościach Konradswaldau, Łazany i Piotrowice. (W.)

## Uwaga

dnia 5. 10. 1945 r.

nowo otwarty sklep, poleca  
**Rowery, Maszyny do Szycia  
Radio-Aparaty**

oraz wszelkie czeszc zastępcze  
czynny od 9—12, i 3—6  
ul. Długa 45.

## Z życia ogrodniczego w Świdnicy

W dniu 30. IX. br. w gmachu Powiatowego Urzędu Ziemskiego ul. Oświęcimska 3 odbyło się trzecie z rzędu tym razem organizacyjne zebranie „Braci Ogrodniczej” z miasta i powiatu Świdnickiego. Zebranie zainicjował Pow. Instruktor Ogrodniczy Obyw. Wł. Szczerpański. Po odczytaniu porządku zebrań i protokołu z ostatniego zebrania, który przyjęto bez poprawek zebranie przedyskutowało Statut Powiatowego Związku Ogrodniczego w Świdnicy. W dyskusji nad Statutem w sprawie opłat członkowskich przyjęto stawki obowiązujące na całym obszarze RP. W skład Zarządu weszli: Obyw. Szczerpański Wł. prezes, Koplin H. sekretarz, Kuligowski T. skarbnik, oraz członkowie zastępcy: Lipiński H., Dąbrowski St., Łaskowski H. i Twardowski E. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: kolegów Obyw. Przybylski St., Olezyk H., Bednarski St. Do Sądu Koleżeńskiego weszli: Syguda I., Lipiński H. i Dąbrowski St. W wolnych wnioskach dyskutowano nad wieloma trudnościami związanymi z osadnictwem ogrodników na terenach zachodnich. Postanowiono wystąpić z prośbą do Obyw. Obyw. Pełnomocników Rządu RP. do przyjęcia z pomocą tym ogrodnikom, którzy objeli bardzo zniszczone warstwy. Dla obniżenia cen warzyw pochodzenia miejscowego a wygórowanych na wolnym rynku z braku podaży, zebrani jednomyślnie postanowili posiadać resztki warzyw w swoich ogrodach dostarczać li tylko do Spółdzielni Ogrodniczej przy ul. Zymirskiego 12. Ze względu na zbliżającą się szybko zimę poruszano sprawę niecierpiące zwłoki jak szkło i kit do remontu szklarni i inspekt oraz koksu i węgla do ogrzewania tychże. Na zakończenie postanowiono, że zebrania Pow. Związku Ogrodniczego będą się odbywać co miesiąc w pierwszą niedzielę, po pierwszym o godzinie 15-tej w gmachu P. U. Z.

Pozdrowieniem „Cześć znajnej pracy na odzyskanych ziemiach naszych przodków” przewodniczący zamknął pierwsze zebranie Pow. Związku Ogr. w Świdnicy. Zarząd.

## Zapraszamy!!!

w Świdnicy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 19 (dawu Peterstraße) 1 sze pietro otwarta została: nowoczesnie urządzona

## Sala tańca

czynna: wtorki, czwartki 4—9.30  
soboty, niedziele i święta 8—9.30  
Gra doborowy zespół muczyczny  
Bufet obficie zapatrzonny  
Szatnia na miejscu Wstęp płatny

## Z kroniki żałobnej:

## Zmarł śp. dr. Władysław Gorczycki

P. C. K. donosi o śmierci swego Dyrektora Dr. Władysława Gorczyckiego, którego uroczysty pogrzeb odbył się w Warszawie dnia 5. IX. 1945 r.

Dr. Władysław Gorczycki urodził się w Warszawie w 1881 r., gdzie w 1904 r. ukończył Wydział Medyczny Uniwersytetu. Prace zawodowa rozpoczął na Podolu, z chwilą wybuchu wojny światowej został powołany do armii rosyjskiej pozostając w niej do 1917 r. Po rewolucji, wstąpił do organizujących się oddziałów polskich, gdzie jako naczelny lekarz I Korpusu Gen. Dowbora Muśnickiego, pozostawał do 1918 r. Po powrocie do Kraju natychmiast zgłosił się do Armii Polskiej, gdzie w stopniu kapitana rozpoczął służbę w szpitalu ujazdowskim. W grudniu 1918 r. powierzono mu dyrekcję szpitala P. C. K. w Warszawie. W r. 1920 powołany został na stanowisko Komisarza Rządowego do spraw P. C. K. Wkrótce jednak przeniesiono go do Ministerstwa Spraw Wojskowych, powierzając mu kierownictwo Wydziału Szpitalnictwa. W uznaniu jego zasług, powołano go wnet na Vice-Przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej dla Oficerów Służby Zdrowia, a następnie — na Zastępcę Szefa Departamentu Służby Zdrowia Min. Spraw Wojsk. Przechodząc w stan spoczynku w 1935 r., został ponownie Dyrektorem Szpitala P. C. K. w Warszawie, ale już w rok później pełnił funkcje Dyrektora Naczelnego podczas choroby Dyrektora Dra Zaklińskiego a w r. 1937 został powołany na to stanowisko przez Zarząd Główny P. C. K. Od tego czasu w przewidywaniu katastrofy wojennej oddał się całkowicie pracy przygotowawczej w zakresie służby sanitarnej. Z jego inicjatywy powstaje wytwórnia Materiałów Opatrunkowych w Warszawie, rozwija się Szkoła Pielegniarstwa P. C. K. w Warszawie, Poznaniu i t. d. Wybuch wojny zastał Dra Gorczyckiego z nadwadliwym zdrowiem, co nie osłabiło jednak ani energii ani jego inicjatywy, zmienił się tylko zakres pracy P. C. K. nastawionej obecnie przede wszystkim na opiekę nad jeńcami, inwalidami woj., wdowami i sierotami po wojskowych, a w miarę nasilania się represji również i nad więźniami w Obozach Koncentracyjnych. Powstają schroniska dla inwalidów wojennych, wysłała się tysiące paczek do Obozów Koncentracyjnych, niejednokrotnie ratując wielu od śmierci głodowej. Rozwija się również praca Biura Informacyjnego P. C. K., które utrzymywało łączność rozbitych rodzin. Przedewszystkiem zaś potrafił utrzymać istnienie, działalność i honor Instytucji, mimo niemieckich przesładowań. Jeśli w tym roku placówki P. C. K. mogły przyjść z tak wyjątkową pomocą powracającym z niewoli niemieckiej i Obozów Koncentracyjnych — jest to w dużej mierze zasługa Zmarłego.

Ku uczczeniu zasług Zmarłego odbyła się w sali tutejszego P. C. K. uroczysta akademii żałobna.

Ceny ogłoszeń za słowo drukiem zwykłym . . . . . 1 Zł.  
Ceny ogłoszeń za słowo drukiem tłustym . . . . . 2 Zł.  
Ceny ogłoszeń za słowo dla poszukujących pracy . . . . . 50 gr.  
Ceny ogłoszeń za słowo dla poszukujących zaginionych . . . . . 50 gr.

Ceny ogłoszeń za słowo na stronie pierwszej . . . . . 4 Zł.  
Ceny ogłoszeń za słowo treści . . . . . 3 Zł.  
Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.